

Biegnij

Rafał Brzozowski

Czasem słyszysz to coś, jak pukanie do Twoich drzwi.
Obcy głos podpowiada, musisz teraz gdzieś biec,
Kiedy jesteśmy razem, często kończysz spotkanie by,
Zniknąć jakbyś nie miała, ze mną wspólnego nic.

Świateł, nie ma po co liczyć, prawie staje czas.
Sznurem auta, ciągną po ulicy
Tobie się spieszy, mało go masz.

Biegnij, uciekaj jeśli chcesz, szukaj gdy jest Ci źle,
Biegnij, czy wiesz już dokąd biec, czemu myślisz, że lepiej gdzieś jest

Chcę usłyszeć ten głos, jak mówi Ci szeptem coś
Lepiej żeby już przestał, niech pozwoli Ci żyć,
Kiedy w końcu gdzieś staniesz, a wokół Ciebie nie będzie nic,
Przystanek taki jak ten, pozwoli odkryć Ci sens

Świateł, nie ma po co liczyć, prawie staje czas.
Sznurem auta, ciągną po ulicy
Tobie się spieszy, mało go masz.

Biegnij, uciekaj jeśli chcesz, szukaj gdy jest Ci źle,
Biegnij, czy wiesz już dokąd biec, czemu myślisz, że lepiej gdzieś jest

Biegnij, uciekaj jeśli chcesz, szukaj gdy jest Ci źle,
Biegnij, czy wiesz już dokąd biec, czemu myślisz, że lepiej gdzieś jest

Biegnij, szukaj, biegnij, czemu myślisz, że lepiej dziś jest